

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny prenumeraty:
 We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu — 15—
 Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—
Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:
40 hal.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 k.
 Nadstano i nakrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobnie ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcji: Administracja i Drukarnia
 Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
 Skrytka w adresatach nie zawiera się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Biura Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach preceptatywnych odbioru pisma ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Bażkowski.

Sytuacja wojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z dnia 26 bm.

Front litewsko-białoruski:

Po zebraniu się rozbitych przez nas oddziałów i wprowadzeniu do akcji nowych pułków, bolszewicy starali się stawić rozpaczliwy opór na linii Pontaki — Szurówka — Pugleniszki, nie bacząc jednak na wszystkie ich usiłowania, wojska nasze i zaprzyjaźnione oddziały lotewskie opór ten złamali, osiągając linię Bryszewkę — Golyszewo — Lutyn i Sekatarijanka.

Wszystkie ataki bolszewickie na liniach Połocka odparły nasze oddziały. W ostrych wywiadach na północ od Dźwiny i na wschód od Berezyny, wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i materiały telefoniczne.

Uprzedzając koncentrację bolszewików, oddziały wielkopolskie dokonały śmiałego wypadu na wschód od Bobrujska, rozbijając pod wsią Bortniki mocniejsze oddziały nieprzyjacielskie. Bolszewicy w popłochu cofnęli się na Rozataw.

Front wołyński:

Ożywiona działalność wywiadowcza.

Rewindykacja Ziemi Polskich na Zachodzie.

W dniu wczorajszym zajęliśmy Nowe-miasto, Łaskowice i Świdzie.

Drugi zastępca szefa sztabu:

Malczewski, pułkownik.

SUKCESY WOJSK ŁOTEWSKICH.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Wedle telegramu z Pragi, posunęły się wojska lotewskie dotychczas o 35 do 55 km. naprzód i uwolniły około 3.000 km. obszaru z pod władzy bolszewików. Wzięto wielką zdobycz w materiałach wojennych wszelkiego rodzaju.

SPROSTOWANIE KLAMLIWYCH WIĘŚCI.

Z Dowództwa frontu donoszą, że wiadomość podana w nr. 20 (304) „Wporedku“ z 27/1. 1920, jakoby bolszewicy zajęli (Płoskurów) kł. wie-
 rutnem kłamstwem.

Naczelnik Państwa w Wilnie.

Wilno. (PAT.) Dziś w katedrze wileńskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez nuncjusza msr. Ratti'ego. Na nabożeństwie obecni byli Naczelnik Państwa, dowódca frontu litewsko-białoruskiego ze sztabem, przedstawiciele władz cywilnych, frystytucji miejskich i społecznych. Po nabożeństwie Naczelnik Państwa dokonał rewii na placu Katedralnym. Licznie zgromadzony tłum witał emzjastycznie Naczelnego Wedza. O godz. 1 popołudniu odbyło się w pałacu biskupim śniadanie na cześć nuncjusza papieskiego. Dzienniki wileńskie zamieściły artykuły powitalne na cześć Naczelnika Państwa i nuncjusza papieskiego.

Prezydent Francji do Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT.) W odpowiedzi na telegram powitalny, wysłany do nowowybranego prezydenta republiki francuskiej, otrzymał marszałek Sejmu następujące pismo:

„Składając serdeczne podziękowanie za przesłane mi z okazji mego wyboru życzenia, korzystam ze sposobności, by zapewnić Pana, Panie Marszałku, że uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy dla zacieśnienia tradycyjnych węzłów przyjaźni, łączących nasze narody. Podpis: Deschanel”.

Wojska francuskie na Śląsku.

Lyon. (Radio krakowskie.) Dowództwo nad wojskami francuskimi na Górnym Śląsku obejmie gen. Gradier.

A więc układ z Petlurą

Wedle informacji „Gazety Warszawskiej“ miał nastąpić między Naczelnikiem Państwa a ukraińskim atamanem Petlurą, za wiedzą i zgodą podobno przedstawicielii ententy, bez wiedzy atoli ogółu polskiego doniosły układ.

Podstawa jego jest uznanie przez Polskę niepodległości Ukrainy i czynna pomoc w jej przywróceniu. Najoryginalniejszym zaś punktem układu jest, że Petlura doszedł do przekonania, iż wśród Ukraińców nie ma żywiołów zdolnych do organizowania państwa, które ma zdobyć nowa armia, tworzona przezeń na terytorium, pozostającym pod osłoną bagnietów polskich. Wobec tego, misję tworzenia państwa ukraińskiego powierza on Polsce, która weźmie ją w administrację na lat 25. Na razie zamierzone jest utworzenie dwóch województw — wołyńskiego i podolskiego, pod zwierzchnim kierownictwem nowego komisarza ziem południowo-wschodnich, p. Minkiewicza.

Układ ustala podstawy reformy rolnej na tej pańturowskiej Ukrainie. Właściciele wickiej oddają część swych dóbr za wynagrodzeniem na parcelację. Właściciele 1000 dziesięcin przeznaczają na ten cel 20% dziesięcin, właściciele więksi procent znaczniejszy.

Ataman Petlura wzamian za to őrowuje Polsce Niderlandy, ściślej mówiąc: zrzeka się wszelkich pretensji do Galicji wschodniej. Informator nie mógł objaśnić, czy i jaka część obszarów południowo-wschodnich (na Wołyniu i Podolu), wyzwolonych przez wojska nasze od bolszewików, będą wcielone do Polski.

Sądziłoby należało, że układ, polegający na zrzeczeniu się przez Polskę swoich praw historycznych na rubieży południowo-wschodniej i podjęcia przez nią poważnych zobowiązań, zostanie przedłożony Sejmowi do zatwierdzenia, jakkolwiek w tej kwestji informator również nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień.

Zarząd cywilny Kresów.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że dzięki posuwaniu się wojsk polskich na terenach Podola i Wołynia, przystąpiono do organizacji zarządu cywilnego na Kresach. Nastąpiły już nominacje wojewódów. Wojewoda podolskim mianowany Traczkiewicz, obywatel ziemi Kijowskiej, wojewoda Wołynia Smulski, znany działacz z Kijowa. Również zamianowano szereg tymczasowych starostów w miastach powiatowych.

W toku jest także organizacja sądów zwłaszcza kreowanie sądów okręgowych w Lucku z językiem urzędowym polskim, oraz w Kamieńcu Podolskim z językiem urzędowym polskim, ruskim i rosyjskim.

Konferencja państw nadbałtyckich.

Oświadczenie delegacji litewskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Na konferencji państw nadbałtyckich w Helsingforsie delegacji Litwy zastrzegł się przeciw rozpatrywaniu granicy polsko-litewskiej, uważając, że cała konferencja oświadczy się na korzyść Polski. Delegacji litewscy oświadczyli dalej, że dopóki wojska polskie nie opuszczą ziem litewskich, nie może być mowy o porozumieniu polsko-litewskim.

W odpowiedzi na to złożyli przedstawiciele Polski pisemne oświadczenie, że wojska polskie nie zajmują terytorjów litewskich, a w Wilnie, do którego Litwin podnoszą prawa, mieszka zaledwie 2 i pół procent Litwinów. Oświadczenie to wywarło na uczestnikach konferencji nadzwyczajne wrażenie.

Kiedy poruszono na konferencji sprawę obrony przeciw bolszewikom, delegacji litewscy oświadczyli, że bolszewicy nie są ich wrogami ani nawet Niemcy, lecz tylko obceni na konferencji Polacy.

Przedstawicielami Polski na konferencji są: p. Leon Wasilewski i kapitan Bogusławski.

Marka polska prawnym środkiem płatniczym

„Monitor Polski“ ogłasza ustawę z 15 stycznia 1920 r., mocą której marka polska z dniem ogłoszenia ustawy, a zatem od 27 bm. stała się prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Dosłowny tekst ustawy jest następujący:

USTAWA

z dnia 15 stycznia 1920 r. w przedmiocie ustanowienia marki polskiej prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 1. Marka polska jest prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Art. 2. W tych dzielnicach Rzeczypospolitej, w których dotychczas prawnym środkiem płatniczym była korona austrijacko-węgierska, wszelkie wypłaty, dotąd należne w koronach, mogą być dokonywane bądź w koronach, bądź w markach polskich w stosunku 70 marek polskich za 100 koron.

Art. 3. Wszelkie zobowiązania płatnicze w koronach austrijacko-węgierskich mogą być uiszczane w markach polskich według stosunku w art. 2 wskazanego.

Art. 4. Zawieranie umów, sprzeciwiających się przepisom, zawartym w art. 2 i 3, jakoteż żądanie przy wypłatach, należnych w koronach, a dokonywanych w markach polskich, innego kursu przerahowania lub odmówienie przyjęcia zapłaty w markach polskich — jest zakazane.

Art. 5. Winni wykrezenia lub usiłowania wykrezenia przeciwko zakazowi, zawartemu w art. 4 niniejszej ustawy, podlegają karze aresztu do 1 roku i grzywnie do miliona marek polskich. Nadto umowy, zawarte wbrew temu zakazowi, są nieważne. Do ściągania wykrezeń powołane są sądy powiatowe, zględnie sądy pokoju.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 7. Wykonanie tej ustawy porucza się Ministrowi Skarbu.

Marszałek Sejmu:

(—) Trampczyński.

Prezydent Ministrów:

(—) L. Skulski, w. r.

Minister Skarbu:

(—) Grabski.

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

Poznań. Z dniem dzisiejszym zaczyna funkcjonować oddział Polskiej Agencji Telegraficznej w Bydgoszczy.

Warszawa. (PAT.) Dyrekcja Polskiej krajowej kasy pożyczkowej zawiadamia, że w dniu dzisiejszym został utworzony oddział kasy w Toruniu.

Warszawa. Dyrekcja Polskiej krajowej kasy pożyczkowej zawiadamia, że 24. bm. został utworzony oddział kasy w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. W sobotę przybył do Bydgoszczy 8-ny pułk piechoty. Wojska zostały powitane na Starym Rynku przez przedstawicieli władz cywilnych. Po piechocie nadsięgnęła bateria artylerji i tabory. Pochód wojska trwał od godziny 4 do 8 bez przerwy.

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Dzięki zręczności i przeczności kolejarzy polskich w Bydgoszczy, zdołano uratować dla Polski setki wagonów i zwyż 30 lokomotyw. Kolejarze polscy przesunęli wagony na boczne tory, gdy zaś Niemcy cicieli je wywieźć, oparli się temu zbrojnie przy pomocy zorganizowanych na pędce przez Polaków oddziałów.

Bydgoszcz. (PAT.) Wczoraj zajęte zostało przez wojska nasze Koronowo. Dziś odbędzie się w Koronowie wielka uroczystość narodowa, w której weźmą udział wojewoda Celichowski, starosta Niesiołowski, prezydent miasta Maciaszek, komisarz rady ludowej

Wierzbicki i przedstawiciele bydgoskich władz cywilnych.

DEPESE HOLDOWNICZE.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa otrzymał z okazji objęcia przez Polskę ziem b. zaboru pruskiego, przyznanych Polsce traktatem wersalskim, następujące depesze:

W tej chwili przejąłem imieniem rządu polskiego władzę cywilną nad Województwem Pomorskiem i oddałem zarząd województwa wojewodzie Laszewskiemu. Nastroj ludności entuzjastyczny. Min. Seyda.

Radosnym i podniosłym przyjęciem uczułem w chwili, kiedy Najjaśniejsza Rzeczpospolita bierze w posiadanie prastarą swą ziemię Pomorze, składam w imieniu swoim i całej ludności pomorskiej wyrazy czci, przywiązania i hołdu. Laszewski, wojewoda pomorski.

W niezapomnianym momencie dziejowym tryumfu sprawiedliwości, w dniu objęcia w posiadanie republiki odwiecznie polskiego grodu Kopernika, głęboko wzruszony szczerym wylewem radosnych uczuć z powodu wyzwolenia i przyłączenia pomorskiej ludności do Macierzy, w imieniu armii i ludności Pomorza składamy Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi hołd i cześć. Gen. Haller, wojewoda Laszewski.

Objawszy władzę cywilną nad miastem Bydgoszcz, wśród nieograniczonej radości przesyłam Panu Naczelnikowi Państwa w imieniu zajętych okręgów wyrazy czci i hołdu. Leon Janda Polczyński, podsekr. stanu.

Bydgoszcz. Wróciwszy na Matki łono, składa Naczelnikowi hołd Maciaszek, prezydent miasta.

Rada miasta Zarościa łącząc się z całą Polską w radości z powodu wkroczenia armii polskiej na Pomorze, składa wyrazy hołdu i miłości Naczelnikowi Państwa jako Naczelnemu Wodzowi walczących o potęgę narodu wojsk polskich. Przewodniczący Rady Sokółkiewicz.

Rada miasta Węgrowska, zebrana na posiedzeniu 20. bm. w radosnej chwili objęcia przez władze polskie ziem b. zaboru pruskiego i wkroczenia wojska polskiego do Torunia, daje wyraz najwyższej radości z powodu tryumfu sprawy polskiej i oświadcza, że z całym zapałem i zasobem sił staje do współpracy przy budowie i organizacji państwa polskiego. Uchwalę tę podjętą do wiadomości, wznosząc entuzjastyczne okrzyki: Niech żyje Naczelnik zjednoczonej Republiki Polskiej, przewodniczący rady miejskiej, burmistrz Małuszewski.

W historycznym dniu ziszczenia się utajonych marzeń Narodu polskiego o Polsce z dostępem do morza, sejmik częstochowski, zebrany 17. stycznia, składa swój głęboki hołd Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu. Przewodniczący sejmiku: Rączka.

Z Węgier.

PRZEBIEG WYBORÓW DO ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Budapeszt. (W. B. K.) W Budapeszcie udział wyborców przy głosowaniu był nader liczny. Porządku nigdzie nie zakłócono. Do wczoraj wieczorem nadeszły wiadomości o 20 jednomyślnych wynikach wyborów. Zjednoczenie chrześcijańsko narodowe otrzymało 11 mandatów, partja rolnicza 7, chrześc.-społecz. 1, bezpartyjna 1. Wśród wybranych znajdują się Huszar, hr. Apponyi ministrowie Haller i Rubinek i sekretarz stanu Pekar, oraz delegat pokojowy Paweł Teleki i biskup Prochaska.

Budapeszt. (WBK.) Rozporządzenie rządowe zwołało narodowe zgromadzenie na 16 lutego. Wybory do zgromadzenia narodowego w 163 okręgach nieobsadzonego terytorium muszą być do jutra ukończone.

Wiedeń. (PAT.) „S. I. Ztg.” z Budapesztu donosi, że wybrano prawie wszystkich przywódców bloku chrześcijańskiego i stronnictwa małych rolników. Monarchiści spodziewają się uzyskać przygnatającą większość w nowym parlamencie.

R. H. BARTSCH.

A dusza...?

Przekład W. M.

(Ciąg dalszy)

— Coś z ciebie świętego przemawiał — zawołał chory. — Jakże ci jestem wdzięczny, jak chętnie cię słucham. Nowy to dla mnie świat, choć zdawać się może cichym, ustronnym i małym: Jakie dziwne twoje życie!

— Mój drogi panie, to ja muszę dziękować. Pan nie uwierzy jak mi błogo, że mogę przed panem te wszystkie dzieciństwa wygadać, które mi inni zawsze z powrotem w serce płoszą. Pan jest dla mnie jakby pustą, otwartą świątynią w którą — słowo — wchodzi. O wiele lepsze rzeczy byłbyś pan zdolnym przyjąć a pan słucha mnie biednej oczyma myślącami i ciepłym spojrzeniem. Wszak dla mnie to szczęście o jakim pan nie może mieć pojęcia. Tak jestem samotna na świecie. A tu raptem z pośród dawnego środowiska przybył chory człowiek, któremu mogę być pociecha.

Była istotnie szczęśliwa. Po czterech, pięciu tygo-

Uznanie Rady najwyższej dla Clemenceau

Jak donosi P. A. T. Rada Najwyższa odbyła posiedzenie we wtorek wieczorem. Przed końcem posiedzenia naczelnicy rządów mocarstw sprzymierzonych zwrócili się do przewodniczącego posiedzenia — p. Clemenceau, aby dać wyraz swemu głębokiemu uznaniu dla jego osoby. Pierwszy zabrał głos Lloyd George, który pomiędzy innymi zyczył dotychczasowemu premierowi francuskiemu, aby żył jaknajdłużej, by móc oglądać, jak jego działalność nieporównana łędzie przynosiła wspaniałe owoce dla chwały Francji i dla odnowienia pomyślności świata. Następnie Nitti zwrócił się do Clemenceau ze słowami: „Zawsze będziemy pamiętali o tem wszystkim, co uczyniłeś Pan dla sprawy ludzkości i Ententy i na zawsze zachowamy o Panu jaknajsympatyczniejsze wspomnienie”.

Do życzeń powyższych przyłączyli się następnie Wallace w imieniu Stanów Zjednoczonych i Matsui w imieniu Japonii. Clemenceau, dziękując za życzenia, odpowiedział: „Ponad wszystko stawiamy konieczność ścisłego porozumienia. O ile Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Włochy i Japonia pozostaną nadal złączone, to już będzie to stanowiło gwarancję pokoju, przewyższającą wszelkie inne gwarancje, jakiego można wypisać na papierze. Jeżeli zaś te narody rozłączą się w pewnej chwili, to wprost nie śmiem nawet przewidywać tych wszystkich nieszczęść, jakiego mogły stać wynikiem. Pozwólcie mi, Panowie, że na wasze ręce złożę moje najlepsze życzenia, jakie żywię w głębi mego serca dla pomyślności Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Japonii. Proszę Was, abyście się połączyli ze mną w wyrażeniu najlepszych życzeń dla tego dzieła, dla którego każdy z nas dał swą najlepszą czastkę. Mam nadzieję, że rezultaty już osiągnięte, jak i te, które dopiero później zostaną osiągnięte, będą tego rodzaju, że narody, w podziękowaniu za nie, przechowają dla nas wszystkich razem, bez czynienia różnic pomiędzy nami, wdzięczność, na którą, zaiste dobrze sobie zasługujemy”.

Wiadomości telegraficzne.

OSIATNIE REPRESJE NIEMCÓW NA GÓRNYM ŚLASKU.

Sosnowiec. (Tel. wł.) Na mocy rozporządzenia Generalnej Komendy we Wrocławiu, została katowicka „Gazeta Ludowa” zawieszona na 14 dni, począwszy od 19. bm. Donosi o tem ta gazeta w nr. z dnia 18. bm.

PODRÓŻ ROMANA DMOWSKIEGO.

Paryż. (Tel. wł.) Dnia 12. bm. Roman Dmowski wyjechał do Algieru, żegnany na dworcu przez pp. Patka, Kozickiego, Bartoszewicza i generała Rozwadowskiego.

MINISTER PATEK W LONDYNIE.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny” donosi: Minister spraw zagranicznych Patek, wezwany przez Lloyda George'a w niedzielę, przyjechał do Londynu. Przed wyjazdem minister Patek konferował z Millerandem.

ASQUIT PRZECIW EKSPEDYCIOM WOJENNYM.

Wiedeń. (Tel. Comp. z Londynu.) Asquit wygłosił w Cambridge dłuższą mowę, w której się stanowczo sprzeciwiał wojskowym ekspedycjom Anglii we wszystkich częściach świata. Subwencje, które Anglia wydaje na operacje rosyjskie, przekroczyły już sumę 100 milionów funtów. Ten proceder musi być zniesiony; pieniądze można lepiej użyć w samej Anglii. Wojskowa administracja Irlandji powinna być

dniach zmieniła się zupełnie i to bez cynicznych środków, jakie jej hultaj rotmistrz z początku obmyślał. Cera jej pomimo opalenia stała się świeżą, policzki zaokrągliły się, wzrok promieniał szczęściem. Ruchy ożywione i prawie kokieterne. Mogła oddziaływać na drugich, mogła kochać: i czegoż więcej kobiecie potrzeba? Wszystką nieczystość przynosił do niej tylko mężczyzna.

To stworzenie wyrosło z słonecznej samotności jabłoni i winogrodu, samo jak roślina z ziemi. Nikt nie bywał u niej ani ona u nikogo, dlatego marniała. Teraz stała się młodą, świeżą, prawie piękną a na każdy sposób wrażliwą, czułą i miłą.

Skazany na śmierć pozwalał jej kwitnąć, pozwalał sobie służyć i dogadzać sobie a zawsze wyprowadzał ją na rozmowę. Wszystko w niej było nowem dla niego, niesłychanie nowem. Choć i z własnego dzieciństwa jak przez sen przypomniał sobie, że prymulki miały ongi dla niego większe znaczenie niż królowie i cesarze.

Zdumiewała go rzeczami, rzekomo zupełnie nieznanymi, z których jednak pewna radość mu spływała.

Jednego dnia przybiegła o 10 rano, wołając z uciechą:

— Panie rotmistrzu, od dziś już idzie w górę!

zniesiona, a Irlandja powinna otrzymać prawo samostanowienia.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi, że rząd sowiektów przeniósł swą siedzibę z Moskwy do Tweru.

Poznań. (Radio z Paryża.) Z Moskwy donoszą, że 24 zecerów, którzy rozpoczęli strajk, wskutek represji, stosowanych przez władze bolszewickie względem ich kolegów, zostało rozstrzelanych.

RZĄD NIEMIECKI W SPRAWIE PODNIESIENIA WYDATNOŚCI PRACY.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Urzędowo komunikują że rząd ze względu na bezowocne usiłowania podniesienia wydajności warsztatów kolejowych, zdecydował się zamknąć 15 warsztatów, pracujących nieekonomicznie, a to począwszy od 26. bm. i równocześnie wypowiedział pracę wszystkim robotnikom. Warsztaty będą wkrótce otwarte na nowych warunkach, które umożliwią wydajniejsze wyniki pracy. Wyłączeni od pracy nie zostaną tylko ci robotnicy, którzy pisemnie się zobowiążą do rozsądnej pracy akordowej 8-godzinnej, na podstawie nowej taryfy.

GÓRNICY NIEMIECCY ZA 6 GODZ. SZYCHTA.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Wedle doniesienia dzienników, w Bohum odbywało walne zgromadzenie dawnego związku górników nad sprawą 6-godzinnej szychty w górnictwie. Domagano się wprowadzenia jej już od 1. lutego, dalej domagano się udziału robotniczych nie tylko w sprawach ustanawiania cen, lecz i w kierownictwie produkcji. Wreszcie domagano się natychmiastowej socjalizacji górnictwa i dyktatury proletariatu. Referent p. Hue wykazywał na podstawie dat, że zaprowadzenie 6-godzinnej szychty byłoby katastrofą dla górnictwa. Przedstawiciele innych grup robotniczych wskazywali również na katastrofę, jakoby wynikała dla mas robotniczych ze zmniejszenia produkcji węgla. Zarząd związku przedłożył rezolucję, w której zaznaczył, że 6-godzinna szychta może być zaprowadzona tylko w drodze międzynarodowego porozumienia.

UNIFIKACJA WALUTY RUMUŃSKIEJ.

Bukareszt. (Agencja Dacia.) W ministerstwie skarbu odbywają się narady z fachowcami finansistami w sprawie z unifikowania pieniędzy rumuńskich i wycofania not koronowych i rublowych.

LICHTENBERGER W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Bawi tu Andree Lichtenberger, znany publicysta francuski i przyjaciel Polski.

BRAK WĘGLA W PARYŻU.

Wiedeń. Tel. Kom. podaje paryskie doniesienie „Tel. Information” 25. Ze względu na brak węgla w Paryżu, zdecydował się rząd na daleko idącą oszczędność w oświetleniu i w komunikacji.

O MAJATEK HOHENZOLLERNÓW.

Kraków. (Radio z Nordeich.) Część posiadłości b. dynastji Hohenzollernów ma przejść na własność rządu, część zaś ma pozostać przy rodzinie. Rodzina Hohenzollernów oponuje przeciwko temu.

STRAJKI WE WŁOSZECH SKOŃCZONE.

Kraków. (Radio z Lyonu.) Strajk funkcjonariuszy pocztowych we Włoszech zakończył się. Z Nicei donoszą, że strajk kolejarzy również można uważać za skończony.

TYPUS W ARMJI ESTOŃSKIEJ.

Poldhu. (Rad. krak.) W armji estońskiej szerzy się gwałtowny tyfus; skonstatowano 6 wypadków. Czerwony Krzyż amerykański stara się zapobiegać epidemji.

Kraków. (Radio z Lyonu.) W Buc koło Paryża tlegl katastrofę obłazami statek napowietrzny, który wzbudzał podziw na ostatniej wystawie. Lotnik został zabity.

— Co takiego? Co się stało? — spytał nieufnie.

— Przecie to 21-szy grudnia.

— Ach, tak?

— Zrównanie dnia z nocą. Najpiękniejszy dzień w roku. Śródlacie już smutne, łaki pokoszone, wszystko przekwita, wszystko idzie z góry na dół, odtąd może być tylko krócej i gorzej. Ale dziś i najstarszy pomyślił: ot, idzie ku lepszemu. Wszak i starzec odczuwa wiosnę o silniejszym krażeniu krwi, w pewnym skrzepieniu i odporności, nie tylko młodzieniec. A jaka to będzie radość kiedy strumyki wzbiorą i zaczyna szumieć z pospiechem. Wtedy już się wiosna na szczytach rozgospodaruje na dobre. W głowie myśli aż huczą: W górę idzie, ku lepszemu! Tak i z panem, Przecie i pan radować się musi z całym światem i smucić gdy ziemia do snu się układa; wszak to jest odczucie życia.

Patrzył na dziewczynę, która dumna i radosna klekotała na stole talerzami, jakby mu zastawiała nektar nieśmiertelności. W nim coś się zmagalo.

— Słuchajno dziecko, stałaś mi się tak święta, że chciałbym się wypowiedzieć przed tobą. Nigdybym nie był przypuścił, że zapragnę tego, com sam przewyżwał farezeuszowstwem.

(Dok. nast.)

Kraków. (Rad. z Ljonu). „ECHO DE PARIS” donosi, że Berthelot wniósł prośbę o urlop, celem poratowania zdrowia. Prośbę przyjęto. Berthelot pozostanie jednak nadal do dyspozycji Milleranda.

Moskwa. (Rad. krakowskie). Powstańcze oddziały posuwają się na Bagdad.

Berlin. „Die Republik”. organ niezawisłych socjalistów niemieckich, zawieszony do 26. bm., zaczął za nowo wychodzić.

Poldhu. (Rad. krakowskie). Ks. Walji ndaje się do Australji i Nowej Zelandji.

Poldhu. (Rad. krak.) Kapitanowie Brome i Goneyl wyruszyli w niedzielę aeroplanem z Anglii przez Paryż i Kalals do Przylądka Dobiej Nadzieji.

Lyon. (Rad. krak.) Londyński korespondent „Pictorial Journal” donosi, że Paweł Carbon ma zamiar wkrótce ustąpić.

Więści z Ukrainy.

Wczorajszy „Wpered” przynosi ciekawe informacje o rozkładzie sił różnych grup wojskowych na Ukrainie.

I tak, według tych wiadomości, Odessa jest w rękach ukraińskich. Stoją tam oddziały Omelanowicza Pawlenka do 8000 żołnierzy. Zarząd miasta spoczywa w rękach komitetu, wybranego przez socjalistów rosyjskich, żydowskich i ukraińskich. Również Rozdzielna i Buzula ma być w sferze wojskowej Pawlenka.

Na lewym brzegu Dniepru rządzi „ukraiński centralny komitet powstańczy”, nastrojony po bolszewicku. Między Poltawą a Czernichowem hula Angei, koło Jekaterynosławia Machno, Olipnik i Patenko.

Na prawym brzegu Dniepru kieruje powstańcami „ukraiński rewolucyjny komitet republikański”. Działają tu następujące oddziały powstańcze:

- 1) Szpołę, Czerkasy i Smiłę zajmuje grupa Omielczenska, b. grupa Zielonego, który obecnie dla bolszewików organizuje armję. Grupa ta liczy 3.000 ludzi.
- 2) Humań, Kaniów, Lipowiec, Biała Cerkiew, Tarszcza, Ozirna, Słowiszcze i Nastoszka — to rejon Titiunika (6—7 tysięcy ludzi).
- 3) Hajsyn i Żydowskie Hrebły — rejon Wołyńca (2.500 ludzi).
- 4) Na północ od Żytomierza, między Kijowem a Korosteniem, trzyma się Wołoch.
- 5) Nowa Szczyca i Mohylew Podolski w rękach Szepela, która ma do 10.000 ludzi.
- 6) W rękach innych grup ukraińskich znajdują się rejonu innych jeszcze miejscowości, jak: Samgorodel, Machnowka, Prifucza, Lipowiec, Faustów i Koziatyn.

Bolszewicy natomiast zajmują: Kijów, Berdyczów, Popielnię, Winnicę, Zmerynkę, Rachny, Deraznę, Bar i Lityń. Prawie wszędzie w tych miejscowościach, obok bolszewików, znajdują się powstańcy ukraińscy, którzy ich wspomagają.

W Winnicy przebywa również galicyjska dywizja, utworzona z części pierwszego korpusu galicyjskiego z Mykittką na czele.

Krajowa rada w Chmielniku, do której należeli: Mankuch, Mykittka, Czajkowski, Palaszczuk, Paliwo-da i Merung — rozpadła się.

Wyżej nakreślony szkic sytuacyjny, jaki „Wpered” otrzymał w Winnicy, zdaje się odpowiadać istotnej sytuacji. Informator gazety ruskiej podaje subtelne odcienia między grupami, z których jedne zbliżone są do bolszewików, inne stoją na gruncie b. rady centralnej, w jednych grupują się „borotbiści”, w drugich znów „republikańcy”. Odcienia te — to zwykłe decorum bandyty, podszywanego się pod jakieś firmy! Bandy grasujące na Ukrainie — w praktycznym działaniu nie pozwalają tych subtelności odróżnić, działają na własną rękę, a pójda ręką w rękę, gdy znajdują się wobec pochodu armji polskiej na wschód.

I dlatego „Wpered” ma słuszość, jeżeli pisząc o różnych tych partiach zbrojnych, nastraja czytelnika, że oto ma przed sobą panoramę jednej, wielkiej i niepodzielnej Ukrainy, której zbrojni synowie po różnych jej kątach osiedli i tylko trochę gniewają się na siebie nawzajem.

W sprawie emerytów państwowych.

Piszą nam:

„Słowo Polskie” omawiając ciężkie położenie urzędników państwowych wszelkiej kategorii, zaznaczyło już krzywdę, jakiej doznają emeryci państwowi.

Emerytura urzędnika państwowego w VII. randze radcy sądowego, skarbowego, profesora szkół średnich itd.), wynosi np. wedle pragmatyki austriackiej, dotychczas obowiązującej w Małopolsce 7160 koron rocznie, tj. 596 koron miesięcznie. Dodatki drożyzniane przyznane przez rząd warszawski emerytom powyższej rangi, wynoszą miesięcznie 164 kor., czyli 28 procent! Jest to krzywda wielka i niczem nieusprawiedliwiona, skoro się zważy, że ci urzędnicy państwowi w ciągu swej służby wpiacali przez lat 40 wkładki emerytalne w walucie złotej, której kurs przewyższał wartość franka. Rząd austriacki zabrał olbrzymie fundusze emerytalne, które powinno się odebrać przy rozliczeniu między państwem, a podobnym do dotkliwie emerytom przyznać dodatki drożyzniane tak, jak się je przyznało urzędnikom państwowym. Różnica bowiem poborów emerytalnych urzędnika państwowego w czasach normalnych polegała jedynie na zmniejszonym półtorze dodatku faktycznego i wynosiła nie więcej, jak 40 koron miesię-

cznie, podczas gdy obecnie wynosi przeszło tysiąc koron miesięcznie!

Z kół poselskich podniesiono już tę krzywdę w Sejmie, może zajmą się tą sprawą komisje sejmowe, a może zmieni się wreszcie i niezycliwe dotychczas stanowisko rządu warszawskiego wobec emerytowanych urzędników państwowych w Małopolsce.

Br. S.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 stycznia.

Repertuar Teatru miejskiego:

We środę 28 stycznia o godz. 7-mej „Aida” opera J. Verdi’ego.

— Repertuar teatru lit-art. „Czwórka” (ul. Rejtana L. 3.):

Program XIII. od piątku 25 stycznia codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Gościnnie występ! Romuald GIERASIEŃSKI, jako „Karawanier”. Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kitzelman, Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomeranca”, sketsch w 1. akcie Konrada Toma, grany w teatrze „Czarny Kot” w Warszawie przez trzy miesiące z rzedu — z R. Gierasieńskim w roli tytułowej. Nadto biorą udział: Marja Czajkowska, Anda Kitzelman, Michał Halicz, Zbigniew Grwicz, Jerzy Rygiel, Marek Winoncin.

W przygotowaniu nowa rewja p. t.: „Gwałtu, co się dziee”!

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— Posiedzenie Sekcji gospodarczej Komitetu miejsk. Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, odbędzie się we wtorek, dnia 27 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu, ul. Pańska 1. 11. — Wszyscy członkowie Stronnictwa, chętni do wstąpienia do prac Sekcji gospodarczej — proszeni są o przybycie.

— Z „Czyteln. akademickiej”. Zapowiedziany z „Cyklu odczytów” na środę 28 bm. odczyt, nie odbędzie się.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę, dnia 28 bm. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym inż. Marjan Wieleżyński wygłosi referat: „Przyszłe znaczenie Lwowa dla przemysłu naftowego i obrotu ropą”. — Początek o godz. 6 wieczór.

— Do komisji artystycznej budowy kaplicy-pomnika Crlat powołano: prof. Bołoz-Antoniewicz, architektów: Dardackiego-Horland, Gbmińskiego, Osiańskiego, Łużckiego, dalej Leona hr. Pinińskiego, krytyków: dr. Kozickiego i red. Schroedera, artystów: L. Drexlerównę, Kurczyńskiego, Sozańskiego, Jareckiego i Zaleskę.

Konisja ta zbierze się na posiedzenie komitetu w pierwszą środę po 1 lutego w sali obrad Magistratu o godz. 7 wieczorem.

— Z życia towarzyskiego. W sobotę w południe w kościele św. Aleksandra, pobłogosławiony został związek małżeński między posłem dr. Marjanem Seydą, synem śp. Wojciecha i małżonki Józefaty z Martenów, a panną Marją Prószyńską, córką Michała i Zoffi z Wolskich, małżonków Prószyńskich z Korolewiczów pod Mińskiem Litewskim. Państwo młodzi wyjechali do Zakopanego.

— Na żołnierza polskiego. Pan Domiszewski, prezes i pan Pusch, wiceprezes lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Echo”, złożyli w Referacie prasowym 760 K, 7 Mk, 1 K 50 hl. w łonach cieszyńskich, zebranych dnia 18 bm. w Krakowie w czasie nabożeństwa w kościele Mariackim, przeznaczając tę kwotę na żołnierza polskiego. Referat prasowy dziękuje niniejszem znanemu z ofiarności na rzecz żołnierza polskiego Towarzystwu i zawiadamia niniejszem, że kwotę tę oddał do dyspozycji Referatu oświatowego D. O. G. na prenumeratę pism dla żołnierzy.

— P. Bezapko, minister ukraiński, w powrocie z Warszawy na Ukrainę, zatrzymał się onegdaj na jeden dzień we Lwowie.

— Wieczór taneczny podoficerów D. O. G. odbył się wczoraj pod protektoratem szefa sztabu D. O. G. w sali „Domu Narodowego”. Niczem nie przypominał on dawnych zabaw za czasów austriackich — nie wiadać było czerwonych policzków „teldiebli” austriackich, ale uwijały się pary młodych podoficerów, jednoroczniaków i oficerów. Gdzieniedzie tylko przewinał się jakiś starszy wiekiem sierżant. Zabawa była miła, ochocza i dysyngowana. W zastępstwie szefa sztabu zjawili się puikownik Mansz, cieszący ogólną sympatią inspektor jazdy i artylerji D. O. G. Puikownik otworzył zabawę poloneza. Próż niego przybył Delegacja oficerów II. i III. oddziału D. O. G. por. Jarosz, Wiłński, ppor. Wójcicki i inni. Dośłód z zabawy przeznaczono na wdowy i sieroty po poległych w chronie Lwowa. Przygrywała doskonała muzyka 5 p. art. ciężkiej. Pracami komitetu kierował jednoroczny sierżant rachunkowy Tadeusz Lutczyn.

— Pp. oficerowie i żołnierze, wracający z niewoli w Rosji, raczą udzielić mi wiadomości o mężu moim Aleksandrze Dunin-Wasowiczu, podpor. austr., urzędniku Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie, który ostatnio bawił w Bijsku, Alajska gubernja, a w listo-

padzie 1917 r. pisał, iż stamtąd wyjeżdża. Adres mój: Marja Dunin-Wasowicz, Lwów, Polska, ul. Łyczakowska 137. — Pisma krajowe proszę o łaskawy przedruk.

— Sprawa włamania do Kasy gminnej w Przemyslanach. Sprawcami kradzieży, dokonanej w nocy 24 bm., są: Górka Jakób, szofer z garażu sanitarnego, Stasiuk Wł., Stanecki Leopold i Leszczyński Mik., zawodowi złodzieje. Wzięli auto z garażu, wyjechali ze Lwowa o 7 wieczór i stanawszy o 10 w Przemyslanach, włamali się do urzędu gminnego. Chcąc kasę wywieźć i aby ją spokojnie rozbić i wziąć pieniądze, spuścili ją przez okno, przycem kasa spadła z okna, co narobiło hałasu. Spłoszeni w ten sposób złodzieje unknęli samochodem w kierunku Lwowa, ale policja, uwiadomiona telefonicznie, wysłała na Łyczaków inspektora policji wojskowej p. Opalskiego, który złodziei na rogatce łyczakowskiej aresztował. Aresztowani, powołując się na fałszywe dokumenty, wypiecali się winy, ale wzięci w pytania krzyżowe, przyznali się w końcu do winy.

— Ujęcie bandyty. Dezertjer i bandyta Stópnicki, zasądzony swego czasu na półtora roku więzienia, zbieg, który po ucieczce z więzienia dopuścił się kilka rabunków w okolicach Lwowa, został aresztowany przez insp. policji wojskowej p. Opalskiego w okolicach Wysokiego Zamku, na ulicy Teatyńskiej. Aresztowany próbował zrazu stawiać opór, gdy jednak insp. Opalski zagroził mu rewolwerem, poddał się.

— Parcelacja folwarku w Żurawnikach. Parcelację tego folwarku, stanowiącego własność Niemca, rotm. Schrotta, przeprowadza Michał Wojdyło, właścianin z Biłki królewskiej. Ten większą część gruntów sprzedał Rusinom, a w nieznacznej tylko mierze uwzględnił właścian polskich. Czy tak się godzi?

© Machno w niewoli bolszewickiej. Bolszewicy wzięli bandę Machny wraz z przywódcą do niewoli. Część machnowców przeszła dobrowolnie na stronę bolszewików. Machno, przed rokiem anarchista sukursujący bolszewików, potem pełnomocnik Petlury do ostatniego czasu, obecnie wnet zapewne wypłynię jako sojusznik bolszewików.

Z SALI SĄDOWEJ.

Pecha rządów ukraińskich w Stryju.

(Trzeci dzień rozprawy Varisslego i tow.)

(zo) Przesłuchiwanie świadków w rozprawie przeciwko Varisslemu daje ciekawy obraz stosunków, jakie panowały w Stryju podczas inwazji ukraińskiej, w szczególności zaś sposobu traktowania spraw, odnoszących się do P. O. W. Słuchacz, mający najniższe pojęcie o jakiegokolwiek konspiracyjnej robocie, wprost uszom swoim nie wierzy. O P. O. W. mówiono podczas obiadu przy służbie, w towarzystwie, inłody człowieku, znający tajniki organizacji, opowiada nienależącemu do niej bratu, gdzie jest schowana broń, gdzie dokumenta i t. d.

Zeznania dwóch pierwszych przesłuchanych wczoraj rano świadków, odnoszą się głównie do osk. Zakrzewskiej. P. Birkenmayerowa, podówczas jeszcze p. Yougan, zaaresztowana przez Ukraińców za to, że nie chciała wyjawić miejsca pobytu narzeczonego, opowiada swoje przeżycia w więzieniu i metody, jakimi Ukraińcy posługiwali się w badaniu więzionych. Bicie, zamykanie w ciemnicy i pozbawianie jedzenia, były powszechnie w Stryju znane. Siedziała w jednej celi z osk. Zakrzewską, która robiła wrażenie, że „dobrze jej się dzieje”. Uważała Zakrzewską za agentkę ukraińską i miała się na baczności. Zwróciła jej uwagę, że Zakrzewska miała czarną jedwabną suknię i zegarek na ręce. Oskarżona przeczy stanowczo, jakoby miała piękną suknię i biżuterję, wogóle broni się przed zarzutem jakoby od Żarskiego brała jakie pieniądze.

Drugi św. Dyakówna, służąca dr. Soltysika, Rusinka, wychowana przez Polaków, została zaaresztowana przez Ukraińców, gdyż dała znać p. Birkenmayerowi, że jest przez Ukraińców poszukiwany i żeby się ukrył. Uwiedziona, nie przyznawała się do czynu, jednakowoż winę jej przed Żarskim stwierdził przy konfrontacji nie kto inny, jak brat p. Birkenmayera, Marjan. Zapytana przez obrońcę dr. Pierackiego, stwierdza, że o organizacji P. O. W. słyszała nieraz, jak mówiono przy obiedzie (!). Siedziała również z Zakrzewską, co do której odniosła wrażenia podobne, jak poprzedni świadek. Przy przesłuchaniu Ukraińcy grozili jej nahażkami.

Z kolei wystąpiono do przesłuchania św. Marjana Birkenmayera. Ten ostatni, student VII kl. gimn. opowiada, jak po ucieczce brata i rewizji w mieszkaniu, został aresztowany przez Ukraińców, którzy chcieli go zmusić do wyjawienia miejsca pobytu Alfreda Birkenmayera. Przeprowadzony do więzienia, został zamknięty w jednej celi z Żarskim. Ten ostatni odradu podał mu rękę, przedstawił się jakimś krótkim nazwiskiem, którego świadek nie dosłyszał. Żarski powiedział mu, że jest kurjerem P. O. W. ze Stanisławowa, zwrócił uwagę na nieostrożne zachowanie się Peowiaków w Stryju, pokazał orzelka polskiego i tem sobie zdobył takie zaufanie chłopca, że odrazu potoczyła się poufna pogawędka, w której M. Birkenmayer opowiedział Żarskiemu dokładnie, że Archiwum P. O. W. jest zakopane w piwnicy prof. Yougana, broń na strychu, papiery w szufladzie brata, podał nazwiska członków P. O. W., nie powiedział

tylko gdzie brat się ukrywa, bo tego zresztą sam nie wiedział.

Zapytany przez dr. Pierackiego, stwierdza, że do P. O. W. nie należał, skautem ani wywiadowcą nie był, a szczegóły wszystkie znalazł od brata, który często z nim o tych rzeczach rozmawiał (1).

Zarski widząc po kilku godzinach, że nic więcej już z towarzysza nie wyciągnie, zrzucił maskę, uderzył Birkenmayera w twarz, wyjaśnił, że jest żandarmem, który duże usługi oddał Ukrainie i pod groźbą nahańek i zakucia w kajdany, kazał mu w kancelarii wszystkie zeznania poraz drugi powtórzyć.

W kancelarii powtórzono groźby, przyniesiono kajdany, wobec czego Birkenmayer wszystko powtórnie opowiedział.

Dalsze zeznania odnoszą się do czasu, w którym Birkenmayer osadzony został w celi wraz z Varisellim i kilkoma innymi. O Varisellim słyszał świadek od brata poprzenio, jako o szpiegu, który zdradził i stał z organizacji wykluczony, mimo to zetknawszy się z nim, odnosił się doń z zaufaniem, bo po swoim doświadczeniu z Zarskim, wiedział, jak ten umie zeznania wyciągać. Ufność ta ustąpiła wtedy, kiedy Variselli zaczął Birkenmayera namawiać, aby wyjawiał Ukraincom miejsce pobytu brata, bo do brata złości nie mała i najwyżej na 3 lata mogą go zamknąć, jego zaś gotowi trzymać 20 lat. Jeszcze goręcej namawiał go do tego drugi towarzysz Mueller, b. robotnik kolejowy, zamknięty za zabranie amunicji dla P. O. W. i odmówienie przysięgi na wierność „państwu ukraińskiemu”. Szczegóły te wywołały zdziwienie tak u przewodniczącego, jak u obrońców, bo przesłuchiwanym w śledztwie Birkenmayer, zupełnie o takim namawianiu go ze strony Varisellego i Muellera nie wspominał.

Twierdzeniu, jakoby namawiał Birkenmayera do zdradzenia miejsca pobytu brata, zaprzeczył oskarżony Variselli stanowczo.

Zapytany przez maj. Kosacza stwierdza świadek, że o sprawie Varisellego rozmawiał niejednokrotnie z bratem w lecie 1919 r.

Po skończonym przesłuchaniu obrońcy Hubala i Zakrzewskiej dr. Sułkowski i dr. Fell sprzeciwili się zaprzysiężeniu świadka Birkenmayera, albowiem świadek jest podejrzany, że popełnił ten sam czyn, za który są oskarżeni pociągnięci do odpowiedzialności.

Obrońca Varisellego dr. Pieracki przyznaje, iż stanowisko to jest ustawowo uzasadnione, nie chce jednakże osłabiać wiarygodności świadka i dlatego nie sprzeciwia się zaprzysiężeniu.

Prokurator uważa wniosek za przedwczesny, bo nie żądał zaprzysiężenia świadka, ale wobec podniesionego sprzeciwu, domaga się zaprzysiężenia.

Po naradzie uchwalili trybunał świadka nie zaprzysiężać, poczem o godz. 4 i pół popoł. przewodniczący odroczył rozprawę do następnego rana.

Żołnierz polski — w styczniową rocznicę.

Kołomyja, 24. stycznia 1920.

Obchód rocznicy powstania 1863 roku wypadł w naszym mieście imponująco. Urządzeniem jego zajęła się wojskowość (ppor. Berlewicz, Schneider) wraz z miejscowymi Towarzystwami.

Cały tutejszy garnizon ustawił się 22. bm. o godz. 9. rano sformowany w czworobok w rynku. Po odebraniu raportu przez ppłk. Rychlińskiego, ruszyło wojsko pod jego przewodnictwem w stronę kościoła OO. Jezuitów. Kościół wypełniony po brzegi, ledwie mógł pomieścić delegacje wszystkich tutaj Towarzystw. Oficerowie z ppłk. Rychlińskim na czele, zajęli miejsca przed samymi ołtarzem. W czasie mszy św. solennie celebrowanej, śpiewał udatnie chór miejscowego Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki. Ustawione bataliony wojska dookoła kościoła dawały w czasie podniesienia przepisane salwy. Po skończonym nabożeństwie, w czasie którego wygłosił ks. biskup Bandurski kazanie, ruszył olbrzymi pochód, poprzedzony kilkoma batalionami wojska, oraz muzyką, ku rynkowi. Tu ustawiono specjalną trybunę dla szczupłej garstki powstańców 1863 roku, mieszkających w Kołomyji. I złożył im hołd ppłk. Rychliński wraz z wojskiem, pochylony przed opróżnionymi szklami bohaterami sztandary wszystkich Towarzystw, korporacji i cechów, delegacji ruskiej, złożył im cześć kahań żydowski. Zaśmiały się ku dzielnym pradziadom czy naszej dziarskiej młodzieży.

Przebieg całej załogi przez ppłk. Rychlińskiego wypadł wspaniale dla dziarskiej postawy naszego żołnierza, poczem ruszył pochód ku cmentarzowi, gdzie u krzyża powstańców złożono wieńce.

I przemówił w imieniu tych, co walczyli w roku 63 p. marszałek Łążyński. I cieszył się w swej mowie, że doczekał się wolności, że zobaczył tę Polskę, za której swobodę znosił trudy krwawe, niepodległa. Nas — mówił — młodych nazywali ludzie „trzeźwi” szaleńcami, a jednak ten nasz orężny protest przeciw gwałtowi i przemocy był zdrowym oduchem narodu, był wyrazem naszej niezłomnej woli wybicia się na wolność.

Po mowie powstańca p. Szymeczki, który w krótkich słowach opisał swe przygody i wrażenia, przemówił ks. biskup Bandurski.

Po salwach na cześć poległych przemówił ppłk. Rychliński w krótkich, treściwych a podniosłych słowach.

wach. Z pieśnią na ustach „Nie rzucim rzemi” rozeszła się publiczność do domów podniesiona duchowo, silniejsza i z uczuciem dumy na swe bohaterskie tradycje narodowe.

Tego samego dnia odbył się uroczysty wieczór w sali Kasy oszczędności. Po pięknym słowie wstępem por. Diacza, wypełniły program udatne chóry: Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki pod dzielnią batutą prof. Dębskiego, deklamacja (prof. Bojarski, panna Bojarska, podch. Gall), oraz prolog i IV. akt „Dyktatora”. Z osób występujących wybiły się p. Stefania Tomajerówna (Mała), p. Helena Pitulejówna (Zofia), ppor. Bazali (Cłkiec), jedn. Kulman (Stary).

Wykłady o traktatach pokojowych w polskim Tow. politechnicznym.

Traktaty pokojowe, zawarte między Koalicją i Niemcami w Wersalu, dnia 28 czerwca 1919, i między Koalicją i Austrią w St. Germain en Laye d. 10 września 1919, jakkolwiek stanowią podstawę dla rozwoju całego naszego przyszłego życia państwowego i stosunków prawnych każdego obywatela, znalazły się dotychczas tylko w rękach niewielu osób w Polsce i są po dziś dzień bardzo mało znane. Dlatego „Polskie Towarzystwo Politechniczne” postanowiło urządzić serje odczytów o tych obydwóch traktatach, w celu zaznajomienia szerszych kół zawodowych technicznych i prawnych z postanowieniami tych traktatów, o ile dotyczą Polski i ze skutkami, jakie one wywołają zarówno w stosunkach publicznych prawnych, jakoteż prywatno-prawnych naszej Ojczyzny.

Serie otworzy p. Dr. Eugeniusz Romer, prof. Uniw., odczytem: „O terytorjalnych i etnograficznych postanowieniach traktatów”, który wygłosi dnia 31 stycznia, w sobotę o godz. 6 wieczór. Po tem będą wygłoszone następujące referaty: dnia 7 i 14 lutego br. o godz. 6 wiecz. p. Dr. Aleksander Raczyński, prezydent Krajowego Urzędu Odškodowy: „O odszkodowaniach, nałożonych na państwa centralne” i „O wplywie traktatów na własność i długi”.

Dalsze wykłady: prof. Dr. Jerzy Michalski, dyrektor Banku krajowego: „O likwidacji publiczno-prawnych stosunków” (Długi państwowe, waluta, domeny, lasy i t. d.); J. K. hr. Leon Piniński: „O Lidze Narodów”; prof. Dr. Stanisław Starzyński: „O postanowieniach traktatów, dotyczących prawa międzynarodowego”; Dr. Karol Trawiński, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej: „O postanowieniach, dotyczących handlu i cel”. — Odczyty odbędą się w sali „Polskiego Towarzystwa Politechnicznego”.

Z ruchu wydawniczego.

„Tygodnik Ilustrowany”. Najnowszy (3-ci) numer „Tygodnika Ilustrowanego” przynosi bardzo ładne reprodukcje artystyczne z salonu rocznego Warszawskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych. Mamy tedy „Ukrzyżowanie” Wł. Jarockiego, portrety Krzyżanowskiego, dzieła Szczyglińskiego, Weissenhofa i Bohusz-Siestrzeńcewicz, dalej rzeźby Kuny, Trzciskiej-Kamińskiej i Jasińskiego oraz bardzo piękny „Tryptyk” St. Bagieńskiego p. t. „Na straży Europy” — pozatem zdjęcia aktualne.

W dziale literackim znajdujemy artykuł L. Włodę p. t. „Kongres, traktat i Polska”, wyciątek z Aristofanesa „Babilego Koła” w przekładzie Żegoty Ciegłewicza, artykuł „Z Powodu Salenu w Zachęcie Warsz.”, Edw. Ligockiego dalszy ciąg powieści „Płonące Reims”, wreszcie nowelę znakomitego poety szwajcarskiego Gotfryda Kellera p. tyt. „Trzej sprawiedliwi grzebiarze”.

„Przegląd Rybacki”. Styczniowy numer „Przeglądu Rybackiego” organu poświęconego wszystkim dziedzinom Rybackstwa polskiego zawiera następującą treść: W. Kulmatycki: Z badań nad rozwojem pstrąga. — T. Janikowski: Rybackstwo na terytorjum wylewów dolnego Dunaju. — W. Kulmatycki: Sieja. — B. Bieliński: Stowarzyszenie Rybaków Krakowskich. — W. Kulmatycki: Chilodonajza. — W. Kulmatycki: Wskazówki rybackie na styczeń. — Zjazd rybacki w Warszawie. — Przegląd piśmiennictwa. — Sprawozdanie z targu rybnego. — Różne wiadomości.

„Gazeta Wspólna”.

Z powodu strajku drukarskiego w Poznaniu, zjednoczone redakcje tamtejszych pism polskich, wydają dwukolumnową „Gazetę Wspólną”, reprezentującą obecnie osiem dzienników polskich. Rozumie się, „Gazeta Wspólna” przynosi tylko telegramy oraz kronikę miejscową.

W najzupełniejszej zgodzie z wydawnictwami polskimi idą też redakcje trzech poznańskich pism niemieckich, którym przeznaczono pół kolumny. Na tych dwóch szpaltach redakcje niemieckie drukują swoje zachwyty nad — wkroczeniem wojsk polskich do nowo odzyskanych terytoriów. Czytamy tam, że dzień, w którym ten Dowbor-Muśnicki wkroczył do Bydgoszczy: „galt als allgemeiner Feiertag”, to znów wspomniany jest: „allgemeiner Jubel der Bevoelkerung”.

Jednym słowem — wszystko dobrze.

Jak to gdzieś któryś z humorystów powiedział:

— Kto ty jesteś? — Michel mały.
— Jaki znak twój? — Orzeł biały!

Dział ekonomiczny.

DEWIZY WIENIEŃSKIE.

Wiedeń. (PAT.) „Sonn. u. Montagsztg.” donosi z Zurychu: Dewizy wiedeńskie notowano w sobotę w Zurychu 1.8. tj. 10 halerzy mniej w porównaniu z dniem poprzednim. Noty koronowe austriackie i niemieckie 2.25. Spadek korony czeskiej był znaczny, bo z 8.15 na 7.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 26 stycznia. (PAT) Giełda.
Renta majowa 115.—, Austr. renta koronowa 107.—, Renta lutowa 119.50, Węgierska renta koronowa 132.—, Losy tureckie 2500.—, Anglobank 1150.—, Bankverein 1080, Bodencreditanstalt 3500.—, Creditanstalt 1450, Bank depozytowy 1100.—, Länderbank 1265.—, Unionbank 1100.—, Z wrostenska banka 19.5.—, Kolej północna —.—, Kolej południowa 890.—, Alpiny 4440.—, Berg und Huetten 13900, Krupp 1720.—, Prager Eisen —.—, Rima 4500.—, Skoda 2945.—, Zieleniewski —.—, Fanto 13000, Galicyjskie Karpaty 10700.—, G. licja 14.000.—, Schodnica —.—, Austr. koleje 4900.—, Węgierskie koleje —.—, Poldihütte 3400, Apollo —.—, Merkur 1115, Priorityty kol. połudn. 1930.—, Węgierski Zakt. kredytowy —.—, Bank obrotowy 902.—.

Kursy giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 26 stycznia 1920.

I. Akcje z sntakę (włącznie z kup. bież.).

Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda

	Waluta koronowa	otlar.	zadano
Bank polski dla handlu i przemysłu	400—24	360—	—
Bank Ludowy	200—10	305—	—
Bank hip. ziemny	400—24	485—	—
Tow. Górka	200—14	850—	—
Tow. Zieleniewski	200—10	850—	—
Tow. Wang	200—0	275—	—
Tow. Przeworsk	1000—80	2150—	—
Tow. Rakszawa	200—13	450—	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400—14	460—	—
Tow. akc. fabr. kart	200—30/0	325—	—
Tow. Chodorów	200—0 (zredukowane)	450—	—
Bank hip. gal.	400—28	720—	—
Bank przemysłowy	400—20	630—	—
Browary lwowskie	500—60	820—	—
Bank ziem. kred. gal.	400—24	530—	—
Tow. Gafota	200—0	300—	—
Polskie Tow. handlowe	200—0	485—	495—
Zakłady elektr. Sielsza	200—6	800—	—
Polska nafta M. 500		130—	—

Kursa obrotowe

II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Tow. kred. ziem.	4 1/2 0/0	108.75	109.75
Tow. kred. ziem.	4 0/0	103.—	104.50
Banku kraj. gal.	4 1/2 0/0	106.—	107.—
Banku kraj. gal.	4 0/0	103.—	105.50
Banku hip. gal.	4 1/2 0/0	101.50	102.50
Banku hip. gal.	4 0/0	103.50	104.50
Banku kred. ziem.	4 1/2 0/0	105.—	107.—
Banku hip. ziem.	4 1/2 0/0	105.—	106.—
Bank polski dla handlu i przem.	4 1/2 0/0	105.—	106.—

III. Obligacji za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj.	4 1/2 0/0	105.—	106.—
Komun. Banku kraj.	4 0/0	99.50	100.50
Kolei lokalnej	4 0/0	101.—	10.—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905	4 0/0	100.50	101.50
Pożyczka kraj. z r. 1908 szkolna	4 0/0	100.50	101.50
Pożyczka kraj. z r. 1913	4 1/2 0/0	101.50	102.50
Pożyczka kraj. z r. 1914	4 1/2 0/0	102.—	103.—
4 0/0 Pożyczka m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911		94.50	95.50

IV. Waluty.

100 marek polskich		—	—
Ruble carskie	po 100 rb	220.—	230.—
" "	po 500 "	220.—	230.—
" "	diobne	190.—	200.—
Ruble Dumskie	(po 1000)	60.—	70.—
" "	(po 250)	55.—	65.—
Karbowanice	(po 1000)	20.—	30.—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	18.—	22.—
100 Franków francuskich		1300.—	—
100 Franków szwajc.		3400.—	—
1 £ Sterling		510.—	—
1 Dolar		150.—	—
1 Dolar kanadyjski		14.—	—
100 marek niemieckich		310.—	320.—
100 Lei Rumuńskich		350.—	—
Liry włoskie		900.—	—

V. Dewizy.

Wypłata na Warszawę		—	—
" na Wiedeń		70.—	80.—
" na Pragę		245.—	265.—
" na Berlin		345.—	355.—
" na Paryż		1300.—	1400.—
" na Londyn		500.—	550.—
" na Zurych		2600.—	2700.—

VI. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6 1/2 0/0

W Administracji naszej złożyli:

Na plebiscyt Górnego Śląska.
Dzieci Cwiertniaków i Starosielców z Tarnopola 26 K.
Na fundusz plebiscytowy Spiża i Orawy.
Katarzyna Bełtowska 50 K.